Nr. 1. Lwów 15. stycznia 1904 r. Rok VI.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1^1/_2$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Według relacyi pism polskich, zajmowały się niedawno czasopisma angielskie następującym wypadkiem, który się zdarzył 18. grudnia w Glasgowie.

Zapaliła się tam podczas lekcyi szkoła miejska, w której znajdowało się przeszło 1.200 dziatwy. Wszystkie zostały uratowane, żadne nie odniosło najmniejszego szwanku, i to właśnie jest przedmiotem podziwu i rozpraw. Jest to tryumf współczesnej dyscypliny szkolnej.

Gdy szwajcar zawiadomił kierownika szkoły, który znajdował się właśnie na drugiem piętrze, że budynek się pali, dyrektor szybko lecz spokojnie obszedł klasy, zawiadomił nauczycieli i kazał grać we wszystkich klasach na „drill“ czyli gimnastykę. Dziatwa angielska przyuczona jest bowiem ustawiać się w pary i maszerować bez słów komendy, na same dźwięki orkiestry lub fortepianu, Tak się też stało i w najmłodszym oddziale, gdzie znajdowało się w dwóch klasach przeszło 260 drobiazgu. Dyrektor wszedł, szepnął, co potrzeba nauczycielkom. Jedna z nich, miss Mackensi zagrała na fortepianie marsz „na gimnastykę“. Gimnastyka odbywa się zwykle na podwórzu. Niczego nie podejrzywając, dzieci wyruszyły w takt muzyki, w rytmie marsza opuściły ławki, zszeregowały się w pary, a przy właściwym takcie tupnęły, jak tego prawidła gimnastyki wymagają, lewemi nóżkami — pomaszerowały po kurytarzach i zeszły ze schodów w nienaruszonym porządku. Dopiero po wyjściu na podwórze, pierwsze pary spostrzegły ogień, który już na dobre ogarnął budynek szkolny, szeregi sformowane przez starszą dziatwę i tumult na ulicy. Gdy miss Mackensi ukazała się we drzwiach szkoły za ostatnią parą dziatwy, dach nad oddziałem małoletnich zniknął wśród płomieni i wkrótce runął. Zjawiła się straż ogniowa. Tłum zgromadzony na ulicy urządził nauczycielom i nauczycielkom porywającą owacyę.

Okazuje się z tego, że regularny „drill“ czyli ćwiczenia gimnastyczne mają nie tylko doniosłe znaczenie w hygienie życia ludzkiego, ale wprost w życiu codziennem oddają niepoślednie usługi.

W szkołach naszych przed kilkunastu laty, po jakiejś wielkiej katastrofie ogniowej, w której zginęło moc dzieci szkolnych — wydała c. k. Rada szkolna krajowa okólnik, dotyczący regularnego kilkurazowego w roku przećwiczania z młodzieżą szkolną t. zw. „alarmu“, t. zn. szybkiego, wojskowo uporządkowanego opuszczania budynku szkolnego. Na dany znak alarmowy dzwonkiem szkolnym szykowała się młodzież jak najspieszniej w pary i bez najmniejszego szmeru, krokiem miarowym opuszczała budynek. Sygnalizowanie alarmu odbywało się w niektórych szkołach regularnie raz lub dwa razy na miesiąc bez poprzedniego zapowiadania. Takie niespodziane od czasu do czasu alarmowanie, przyzwyczaja młodzież i nauczycieli do zachowania zimnej krwi i przytomności w razie rzeczywi-

stego niebezpieczeństwa — a co najważniejsze, wskutek ułożonego raz na zawsze porządku w wychodzeniu ze szkoły — zapobiega się katastrofom uduszenia wskutek ścisku, który przy panice i nieporządku więcej pochłania ofiar, niż płomień.

Byłoby więc bardzo pożądaną rzeczą, aby dyrekcye szkół naszych wygrzebały okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z pod pyłu zapomnienia, a odczytawszy go i przekonawszy się, że moc jego trwa „in finitum“, zarządzały na nowo od czasu do czasu próby alarmowe. — będzie to i w myśl rozporządzeń władz szkolnych i w myśl rozumnego przysłowia: Strzeżonego Pan Bóg strzeże! Ze względu bezpieczeństwa — jeszcze na jedno zwracamy uwagę — a mianowicie, aby dzieci małe, klasy I-szej i II-giej, izby swoje szkolne miały zawsze w parterze, a tylko wyjątkowo na I. piątrze.

Budżet szkolny

król. stoł. miasta Lwowa na rok 1904.

ROZCHODY.

I. DZIAŁ: Płace nauczycieli, potrzeby szkolne i urzędowe, przybory naukowe.

	Kor.
1. Płace nauczycieli	691.891
2. Ryczałt na opłacanie nauczycieli tymczasowych dla 15 nowych paralelek mogących się otworzyć od 1. września 1904	5.500
3. dodatki na mieszkanie w gotówce:	
21 dyrektorów po 720 kor.	
14 dyrektorek po 600 „ . .	23.520
1 dyrektor mieszkanie w naturze	360
2 nauczycielki „ „	400
4. Dla nauczycieli nauki zręczności .	3.600
5. „ „ języka ruskiego w szkołach wydziałowych żeńskich	640
6. Kurs analfabetów w szk. Konarskiego	500
7. Kursa dopełniające w szk. Jadwigi:	
a) kurs robót ręcznych . . .	7.680
b) „ handlowy	3.500
c) „ gospodarstwa domowego	3.200
8. Freblówki:	
przy szkole Marcina . . .	1.700
„ „ Zimorowicza . .	2.960
„ „ Zofii	1.700
„ „ Sienkiewicza . .	1.700
„ „ Antoniego . . .	1.700
„ „ Sobieskiego (od 1./9. 1904)	1.419
9. Ryczałt na gimnastykę w 10 szkołach żeńskich po 150 kor. . .	1.500
10. Nauka gimnastyki w szkole Jadwigi	720
11. Zastępca instruktora gimnastyki	1.100
12. Kurs gimnastyki dla nauczycieli .	500
13. Honorarya za wycieczki i gry .	1.500
14. Na przedwstępne urządzenia 5 boisk	1.000
15. Ryczałt na przybory gimnastyczne w szkole Jadwigi	50
16. Zaopatrzenie bibliotek szkolnych .	3.000
17. Ryczałt na podniesienie płac nauczycieli	131.959
18. Dodatek osobisty dla jednego nauczyciela w szkole Staszica . .	400
19. Dodatek osobisty dla jednego dyrektora	400
20. Dodatek dla dyrektora szk. Jadwigi	2.900
21. Dodatek dla 4 nauczycieli wyższych klas szkoły Jadwigi . . .	2.400
(Odtrąca się od tych wydatków: a) interkalarya w kwocie 26.995 kor., b) ryczałt, z powodu, że obsadzenie stałych posad w nowo zorganizowanych szkołach nie nastąpi przed 1. kwietnia 1904, 25.000 kor.)	
22. Remuneracye katechetów:	
za 185 godzin rel. rz. kat. (à 50 kor.)	9.250
za 106 „ „ gr. kat. „	5.300
za 100 „ „ mojż. „	5.000
23. Przybory szkolne i urzędowe pauszalia (od klasy 16 kor.) . .	6.331
24. Przybory naukowe:	
a) uzupełnienie przyborów . .	6.920
b) zaopatrzenie w przybory nowych szkół	6.000
c) dla ubogiej młodzieży . .	1.500
d) dla szkoły Jadwigi . . .	400
25. Koszta konferencyi okręgowej	100
26. Biblioteka okręgowa . . .	400
37. Wydatki na biuro c. k. R. S. O.:	

a) płace i emolumenta:	
jeden komisarz	4.000
jeden oficyał . .	1.960
dwóch pisarzy	1.440
jeden strażnik . . .	908
b) wydatki kancelaryjne . . .	300
c) konkursa	200
d) druki sprawozdania rocznego	1 000
e) zwrot kosztów utrzymania (płace i emolumenta) urzędników Izby obrachunkowej i kasy miejskiej	6.000

DZIAŁ II. Wydatki z tytułu obowiązku gminy do prestacyi rzeczowych.

1. Płace i emolumenta sług szkolnych 60 sług szkolnych (płaca, mieszkanie, mundur, buty, rębanie drzewa)	38.487
2. Opłata za ubikacye, wynajęte dla filii szk. w prywatnych domach .	75.854
3. Wartość czynszowa ubikacyi szkół umieszczonych w budynkach miejskich	174.900
4. Opał szkół drzewem . .	27.560
„ „ koksem . . .	270
„ „ biur R. S. O. . .	220
5. Koszta utrzymania ubikacyi . .	17.324
6. Utrzymanie i uzupełnienie inwentarzy:	
a) na utrzymanie istniejących .	5.000
b) na uzupełnienie	1.000
c) na odprawianie mszy św. w szk. Anny	120
d) na odprawianie mszy św. w szk. Mikołaja	120
e) na urządzenie sal rysunkowych	2.700
f) na urządzenie sal gimnastycznych (2 rata)	3.000
7) Wydatki nieprzewidziane . . .	500

DZIAŁ III.

1. Zaopatrzenie nauczycieli i sług szkolnych:	
a) sług szkolnych . . .	2.387
b) dodatek osobisty dla dyr. Szpetmańskiego	400
c) dodatek osobisty dla naucz. St. Kropińskiego	400
2. Wydatki rozmaite;	
— premie dla młodzieży . . .	1.500
— odzież „ „	18.000
— obiady „ „ . . .	5.700
— Subwencye dla kolonii:	
a) chłopców	1.800
b) dziewcząt	1.800
c) chłopców izraelickich . .	800
d) dziewcząt „ . .	400
e) w Brzuchowicach	2.940
f) leczniczej w Rymanowie . .	2.000
— Korpusy wakacyjne	2.800
— Obiady dla młodzieży szkół średnich	400
— Przybory do nauki zręczności .	900
— Urządzenie slőjdu w szk. Sobieskiego	1.900
— Remuneracye dla nauczycieli .	5.000
— Zapomogi „ „ . . .	6.000
— Zapomogi dla sług szkolnych	600

DZIAŁ IV.

1. Szkoła wydz. pp. Benedyktynek orm.	7.610
2. „ „ „ łać.	6.770
3. „ ewangelicka . . .	2.572
4. „ izraelicka	288
5. „ przemysłowa miejska . .	8.818
6. Szkoły uzupełniające . . .	49.817
7. Kursa dopełniające żeńskie . .	1.700
8. Szkoła przemysłowa państwowa .	50.993
9. „ handlowa „ .	10.000
10. Zakład ciemnych	1.500
11. „ głuchoniemych . .	7.100
12. Konserwatoryum muzyczne . .	2.000
13. Kapela narodowa . . .	300
14. Tow. gimn. „Sokół“ . . .	2.400
15. Tow. nauczycieli . . .	600
16. Szkoła sług	400
17. Szkoła realna	24.716
18. C. k. Gimnazyum F. J. . . .	17.554
19. Macież polska (na zakupno dzieł)	400
20. Lutnia	1.700
21. Tow. oświaty ludowej . . .	400
22. Mundurki dla młodz. szk. średnich	800
23. Nieprzewidziane	400
24. Tow. pszczelniczo ogrodnicze .	800

Ogółem wydatki wynoszą 1,543.683 kor.
Przychody wynoszą 1,303.023.

Przedwczesna krytyka.

Rada szkolna okręgowa m. Lwowa — mając zamiar wystąpić z wnioskiem utworzenia we Lwowie osobnej szkoły dla młodzieży umysłowo upośledzonej, wydała okólnik do dyrekcyi szkół celem zebrania dat statystycznych, odnośnie do liczby takich dzieci, któreby się do szkoły projektowanej kwalifikowały.

Okólnik ten i zarządzone badania przez dyrekcye szkół, miały być tylko pierwszym wstępnym materyałem, na którym oprzeć można by projekt i wniosek przedłożyć się mający Radzie miasta. Bez takich wstępnych badań, bez przybliżonego obliczenia młodzieży umysłowo-upośledzonej, nie możnaby było rozpocząć starań o założenie takiej szkoły, boć każdy Radny mógłby łacno twierdzić, że szkoły takiej nie potrzeba, nie słyszał bowiem, aby u nas w ogóle były dzieci umysłowo tępe lub idyoci. Badania te i obliczenia nie były i nie są jeszcze miarodajne. Przez badania te jeszcze nie wyrzeczono wyroku na młodzież wykazaną w listach — zapadnie on dopiero po zbadaniu ich przez osobnych l e k a r z y i n a u c z y c i e l i, którzy szczegółowe i ścisłe nad umysłem dzieci, wykazanych przez dyrekcye, przeprowadzą studya.

Rzecz ta tak naturalna i prosta, nie potrzebująca żadnych bliższych opisywań, znalazła w „Słowie Polskiem“ w art. „Niebezpieczny okólnik“, przedwczesnego krytyka wrzekomo ze sfer nauczycielskich — który prace przygotowawcze wziął jako ostatnie słowo, wyrzeczone w tej kwestyi.

Autor sądził, że R. S. O. przystępuje do sprawy bez należytego przygotowania, że poprostu rzecz poroni.

Podejrzenie o możliwości tak lekkiego traktowania rzeczy, wskazuje na wielkie niedoświadczenie autora, jeśli go sklasyfikować mamy najpobłażliwiej. Instytucyę taką, jak R. S. O. nie wolno posądzać bezpodstawnie o podobnie powierzchowne działanie, jeśli się chce być poważnym krytykiem — nie wolno przypuszczać, nie mając danych, że, bez należytych studyów w tej sprawie, bez rozczytania się w literaturze fachowej, bez wzorowania się na zakładach takich zagranicą, mogłaby R. S. O. przystąpić do jakiejkolwiek w tym kierunku akcyi. Z tej przyczyny zapewne wstrzymała się też R. S. O. od wszelkich sprostowań artykułu krytykującego, mimo, że była w możności naprostowania błędnych przypuszczeń. My jednak, jako dobrze poinformowani, uważamy za wskazane, choćby tylko ze względu na nauczycielstwo, błędne te insynuacye sprostować.

Sprawa założenia szkoły dla młodzieży umysłowo-upośledzonej, nie jest sprawą nową. Już przed 15 laty za inspektoratu ś. p. M. Baranowskiego, rozpoczęła c. k. Rada szkolna okręgowa w tym kierunku akcyę, jednak z powodu niezrozumienia istoty rzeczy przez nauczycieli, a w szczególności przez nauczycielki, które wykazały wówczas horendalne procenta, bo do 30% umysłowo-upośledzonych, całą rzecz wstrzymano do późniejszych czasów. Ostatnia dopiero podróż obecnego inspektora p. Bruchnalskiego na wystawę do Drezna — stała się przyczyną wskrzeszenia tej myśli.

Pan Bruchnalski, wykorzystując pobyt swój zagranicą, zwiedzał w Dreźnie i Lipsku zakłady dla młodzieży umysłowo upośledzonych i, zebrawszy sporo materyału w tym kierunku — postanowił wdrożyć na nowo akcyę celem stworzenia szkoły takiej we Lwowie. To co dotychczas c. k. R. S. O. za jego inicyatywą uczyniła — jest dopiero początkiem a nie końcem dzieła — jak przypuszczał autor ze „Słowa polskiego“. Młodzież, wykazana przez dyrekcye szkół, nie tylko badać będzie j e d n a, s p e c y a l n a k o m i s y a, złożona z lekarzy i nauczycieli, ale do kierownictwa tą szkołą przygotuje R. S. O. specyalnych nauczycieli, którzy poprzednio odbędą studya w zakładach takich zagranicą.

Rzecz całą prowadzi R. S. O., pouczona przykładami z przed 15 laty, z wielką ostrożnością — wie bowiem dobrze, jaka w tym kierunku spada na nią odpowiedzialność. Może więc przedwczesny krytyk spać snem spokojnego — młodzieży naszej nie stanie się żadna krzywda.

Internat dla wychowanków lwowskiego c. k. Seminaryum nauczycielskiego.

Walka o byt hartuje wprawdzie ludzi, wprowadza ich jednak częstokroć na bezdroża, na których i dzielne nieraz umysły i talenta marnieją ze szkodą dla społeczeństwa.

W ostatnich czasach częściej domaga się społeczeństwo, aby przyjść z jak najwydatniejszą pomocą uczącej się młodzieży, otoczyć ją troskliwą opieką, jaką jej własna rodzina dać nie może.

Stosunkowo najbardziej potrzebuje tej pomocy młodzież Seminaryów nauczycielskich. Oględziny pomieszkań uczniów, dokonane przez Dyrekcyę c. k. Seminaryum męskiego we Lwowie wykazały, że prawie wszyscy uczniowie mieszkają w domach ludzi z najuboższych sfer społeczeństwa, wśród otoczenia, które w wysokim stopniu wpływać musi na młodzież niemoralnie, a pod względem hygienicznym urąga najskromniejszym wymaganiom.

Następstwem tej akcyi, podjętej przez dyrektora Seminaryum ks. Walentego Wołcza był wniosek nauczyciela p. Ferdynanda Szczurkiewicza, zdążający do założenia internatu, w którymby przynajmniej część młodzieży najuboższej znalazła odpowiednie pomieszczenie.

Wniosek ten przyjęto i przystąpiono odrazu do urzeczywistnienia myśli z podziwienia godną energią.

Wybrano tymczasowy komitet — wynajęto za pieniądze, zebrane z drobnych wkładek, dom piątrowy przy ul. Cytadeli l. 9, sprawiono najniezbędniejsze sprzęty, przyjęto 51 uczniów i w ten sposób stworzono internat. Zawiązany początkowo komitet przekształcił się wkrótce w „Towarzystwo opieki nad internatem im. G. Piramowicza dla uczniów c. k. Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie“.

Na czele stanął radca dworu dr. Ignacy Dembowski, który stał się prawdziwym opiekunem nowozawiązanego internatu. Obok niego zajęli godne miejsca ks. Walenty Wołcz, dyrektor Seminaryum i nauczyciel p. Ferdynand Szczurkiewicz.

Z największym uznaniem musimy podkreślić tu działalność tych osób, które tyle bezinteresownej pracy włożyły w to dzieło.

Dnia 21. gruduia 1903 odbyło się drugie Walne Zgromadzenie, na którem przedłożono Pierwsze Sprawozdanie z czynności Wydziału.

A praca ta była prawdziwie wielka. W drugim roku swego istnienia doszło już Towarzystwo do tego celu, nad którego urzeczywistnieniem pracują inne Towarzystwa dziesiątki lat.

Towarzystwo bowiem wybudowało już własny dom, który z dniem 1. września 1904 zostanie oddany do użytku. Zakład znajduje się przy ul. Leona Sapiehy l. 33.

Obliczony jest on na 100 uczniów; zajmuje powierzchnię 512 m². W suterenach mieszczą się z bocznemi ubikacyami: pralnie, prasowalnie, łazienki dla wychowanków, mieszkanie dla służby i piwnice. W parterze prócz mieszkania dla prefekta, poczekalni i izby dla pilnującego bramy dozorcy, znajdują się dwie sale, każda o powierzchni 190 m², jedna, połączona z kuchnią, przeznaczona na salę jadalną, użyta będzie także jako sala rekreacyjna, druga przeznaczona na salę do nauki.

Pierwsze piętro mieści prócz mieszkania dla kierownika zakładu i kancelaryi stumetrową drugą salę do nauki, wielką czytelnię, bibliotekę, infirmeryę i salkę do ćwiczeń w grze na skrzypcach.

Drugie piętro zajmują 3 sypialnie, każda o powierzchni 100 m², umywalnię, mieszkanie drugiego prefekta i magazyn na bieliznę. Do każdej kondygnacyi doprowadzone są stosownie do potrzeb wodociągi, tudzież rury gazowe, które, gdy środki na to pozwolą, umożliwią zaprowadzenie oświetlenia gazowego w każdej chwili bez znaczniejszych nakładów na instalacyę.

Rozkład i podział budynku przedstawia się nader korzystnie, a wszędzie zaprowadzono wentylacyę i inne niezbędne dla utrzymania zdrowia, czystości i porządku urządzenia.

Na fundusz budowy domu złożyły się wydatne subwencye Wys. Sejmu Krajowego w łącznej kwocie 12.000 K i bardzo przystępne warunki p. Antoniego Rudolfa Fleischla, znanego w kraju przedsiębiorcy budowlanego. Pomijając antagonizmy narodowe, musimy podnieść oby-

watelskie postępowanie p. Fleischla, który w wysokim stopniu przyczynił się do powstania internatu.

Z pierwszą wydatną pomocą pieniężną przyszło internatowi Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, które zakupując dla internatu grunt pod budowę (następnie przez internat odkupiony) dało pierwsze trwałe podstawy do powstania tej instytucyi.

W roku 1902/3 mieścił internat 60 uczniów. Na dochody utrzymania internatu złożyły się stypendya i dopłaty uczniów

(po 10 K)	16656 K
subwencya Wys. Sejmu .	800 „
wkładki członków . . .	204·20 K
dary	3·44 „
Razem . . .	177364 K
Rozchody wynosiły . . .	1978993 „
Niedobór . .	2056 K 29 h.

Na wszystkie potrzeby wydawano ogółem na jednego ucznia 32 K 37 h. miesięcznie.

Uznając wielką potrzebę tej dobroczynnej instytucyi, jaką jest niewątpliwie „Tow. opieki nad internatem“, apelujemy nietylko do sfer nauczycielskich, ale i do całego społeczeństwa, aby przystąpieniem na członków (wkładka roczna 4 K) poparło szlachetne zamiary inicyatorów.

Hygiena szkolna.

Zapuszczanie olejem od kurzu posadzek szkolnych. Od dłuższego już czasu odbywają się w szkołach berlińskich próby zapuszczania posadzek szkolnych olejem od kurzu (Stauböl), które wykazały wprost świetne wyniki. Doświadczenia robione w tym kierunku przekonały, że szkoły, których posadzki na olejno, stoją o 100 procent wyżej pod względem zdrowotnym, niż szkoły o posadzkach nie naolejonych. Pył i brud wszelki na posadzce naolejonej tworzy wraz z powłoką oleju kłębki włókniste, które trzymają się podłogi i mimo chodzenia, tupania, biegania nie wznoszą się w górę. W izbach takich niema prawie nic kurzu, odczyszczanie zaś podłogi staje się bezporównaniu lżejszem, niż podłogi nie zapuszczonej. Badania naukowe Dr. H. Reichenbacha asystenta hygienicznego instytutu w Göttingen, których dokonał nad powietrzem izb naolejonych i nienaolejonych wykazały, że w pierwszych wzbijał się kurz w czasie zamiatania w niezmiernie małej ilości, gdy tymczasem w drugich powstawały całe tumany jego; kurz izb naolejonych wykazał zawartość zaledwie 9 zarodków bakteryi — gdy tymczasem kurz nienaolejonych izb wykazał ich aż 700. Zapuszczanie więc posadzek szkolnych olejem od kurzu podnosi zdrowotność młodzieży szkolnej, podnosi zdrowotność służby, która w czasie zamiatania nie oddecha kurzem, podnosi czystość ścian i przedmiotów szkolnych, na których nie osiada już tyle kurzu, co przedtem. Byłoby zatem rzeczą wskazaną, ażeby w szkołach lwowskich— zamiast dwurazowego do roku mycia podłóg — zapuszczano je olejem od kurzu. Wydatek na olej jest nawet nieco mniejszy, niż koszt mycia podłóg.

Pod tym względem zrobiono już pewne doświadczenia, przy zapuszczaniu 8 sal gimnastycznych i całej szkoły męskiej im. A. Mickiewicza. Tak np. do zapuszczania całej szkoły (10 sal, 2 kancelarye, sala gimnastyczna i kurytarze) potrzeba było użyć około 80 kg. oleju (a 56 hal.), co razem kosztowało 45 kor. — tymczasem mycie podłóg kosztuje 50 kor. czyli zyskuje się na tem 5 kor. Naolejona podłoga może zupełnie dobrze funkcyonować przez 5 miesięcy — a więc gdy się ją dwa razy do roku naoleji — mianowicie w czasie wielkich i małych wakacyi — wystarczy zupełnie do utrzymania czystego powietrza w szkole.

Jeżeli przez tę zmianę nie ponosi fundusz miejski uszczerbku — sądzimy — że nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzenia w życie tej tak doniosłej ze względów hygienicznych procedurze.

Dyrekcye szkół nie powinny w tym kierunku czekać inicyatywy ze strony urzędu budowniczego — lecz same usilne czynić starania, aby już w czasie nadchodzących małych wakacyi szkoły swoje uzdrowotnić zapuszczeniem posadzek. Wszelkich bliższych informacyi pod tym względem otrzymać można w dyrekcyi szkoły im. A. Mickiewicza.

Kronika.

Szanownych odbiorców naszego czasopisma upraszamy — ażeby nam, celem skompletowania dawnych roczników »Gazety nauczycielskiej«, łaskawie nadesłali następujące numera: Nr. 2 z r. 1899, Nr. 3 z r. 1900, Nr. 3 z r. 1901, Nr. 1, 2, 5 z r. 1902.

Tow. „Związek rodzicielski“ w godzinach pozaszkolnych daje ubogim dzieciom schronienie i opiekę w »Domach« swoich, ciepłą i dobrze oświetloną salę do nauki, pomoc i nadzór nauczycielski i podwieczorek złożony z herbaty i kromki chleba. Jak wielkiem to jest dobrodziejstwem dla tych »biednych z najbiedniejszych«, bo dzieci, wskażą najwymowniej liczby statystyczne, zebrane z kilku »domów«. Liczby te odnoszą się do stosunków, wśród jakich żyją ubogie dzieci.

	Dzieci zapisanych	Mieszka w ciemnem pomieszkaniu	Mieszka z rodzicami »kątem«	Nie pije ciepł. śniad., lecz o kawałku chleba idzie do szkoły	Nie jada obiadu gotowanego
Dom dziewcząt w szkole im. Staszica .	120	50	33	35	35
» chłopców » » »	98	51	22	57	68
» dziewcząt » św. Antoniego .	92	28	6	7	28
» chłopców » » »	93	15	4	19	11
» dziewcząt » » Marcina .	146	28	17	39	58
» chłopców » » »	94	12	20	18	15
» dziewcząt » » Konarskiego	100	33	13	47	41
» chłopców » » »	83	10	18	41	22
Razem . . .	826	226	133	263	278
to znaczy . .	—	27%	15%	27%	34%

Dary w pieniądzach lub rzeczach przyjmuje Wydział wdzięcznem sercem i po świętach. (Józefa Kulińska, seminaryum nauczycielskie żeńskie, ulica Sakramentek l. 7). Dotąd nadesłali: Teofila Wojciechowska 6 K, z Rumunii: Jan Rosiński 5 franków, Marya Zawiszyna 8 K, Melania Padlewska 8 K, Janowa Pawlikowska bieliznę, odzież i 24 K, ks. Jan Wilkicki 1 K, z T. hr. D. rzeczy i 4 K, z P. D. 4 K, z Chlebowa 5 K, F. H. Viebig 10 K, Dr. J. Dylewski 12 K, Jan Muszyński rzeczy i 10 K, doktorowa Machekowa 10 K, mecenasowa Bł. rzeczy, 200 jabłek i 20 K, Kuczabińska 20 książek, 11 różańców i obrazki, Małgorzata Machalska płaszcz, Zofia Tabińska 9 książek, K Cieńska 1000 orzechów i 135 jabłek Jancia Pl. 1 K, Lola Nit. rzeczy i zabawki, Stasia S. 1 K, Adelcia B. rzeczy i 50 h, Józia K. 40 h, radca dworu Kunek orzechy i 50 K, Tola K. rzeczy, Stefcia M. 5 m. barchanu, Bela W. rzeczy, Kazimiera Chodacka bieliznę i sukienki, Karolina Zdobnicka ubranie dla chłopca i dziewczynki, Dr. Teofil Ciesielski 300 torebek, NN. pierniki, Jancia D. pierniki i 40 h. — Wszystkim przezacnym ofiarodawcom przesyła Wydział serdeczne »Bóg zapłać«.

„Ruski elementarz porównawczy“, opracowany przez Edwarda Szajowskiego. — W układzie powyższego dziełka wykorzystał autor znajomość języka polskiego w ten sposób, że najpierw podał głoski spólne obu językom, następnie odmienne brzmieniem lub kształtem, których brzmienie oznaczył po polsku, uwzględniając równocześnie grafikę i druk dużego i małego alfabetu.

»Ruski elementarz porównawczy« w rękach samouków jest pierwszym, jedynym, metodycznie uproszczonym środkiem, służącym do szybkiego wyuczenia się czytania i pisania po rusku. Uczeń prywatysta z ukończoną I. klasą szkoły ludowej, na podstawie tego elementarza doskonale czyta i pisze po rusku w przeciągu 20 lekcyj. — Cena egzemplarza oprawionego w płótno 70 halerzy. Nabyć można u autora, (ul. Jabłonowskich l. 10), tudzież we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi. — Zamawiającym znaczną ilość egzemplarzy i odsprzedającym, zapewnia się znaczny rabat.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się we Lwowie w dniach od 20. czerwca do 22. lipca 1904 roku.

Program wystawy tej obejmuje dwa oddziały:

I. oddział: przyrodniczo-lekarski składa się z 5 grup.

1 grupa przyrodniczo-lekarska,
2 » balneologiczna,
3 „ aptekarska,
4 » przemysłu chemicznego,
5 » narzędzi i przyrządów.

II. oddział: hygiena, składa się z 10 grup

1 grupa hygiena życiowa,
2 » urządzenia gminne ku utrzymaniu zdrowia ludności,
3 grupa szpitalnictwo,
4 » wychowanie młodzieży, a) hygiena budynków, narzędzi i przedmiotów szkolnych, b) hygiena internatów i prywatnyeh zakładów wychowawczych, c) hygiena metody nauczania, d) hygiena nauczania i środków naukowych, e) nauka hygieny dla uczniów i nauczycieli, f) fizyczne wychowanie młodzieży, g) stan zdrowotny szkół, choroby szkolne, nadzór lekarski w szkołach, h) szkoły dla słabo rozwiniętych dzieci, kursa równoległe i powtarzające kursa dla ociemniałych, głuchoniemych i ułomnych, i) hygiena młodzieży poza szkołą, stowarzyszenia opieki nad młodzieżą, kolonie wakacyjne, zebrania i stowarzyszenia dla propagowania hygieny, k) ogródki freblowskie, l) kąpiele szkolne, m) boiska, parki Jordana, sporty, zabawy i zabawki dla dzieci.
5 grupa hygiena fabryk i stanu robotniczego,
6 » hygiena mieszkań,
7 » hygiena odzieży,
8 » chorób zakaźnych i ich zwalczania,
9 » hygiena dziecka,
10 » hygiena ludu.

W odpowiedzi na okólnik c. k. Rady szkolnej okręgowej, odnośnie do młodzieży umysłowo-upośledzonej w szkołach miasta Lwowa, wykazały dyrekcye 100 jednostek, które podejrzane są o tępość umysłu.

Otrzymaliśmy następującą odezwę od komitetu założenia polskiej Akademii artystycznej w Rzymie: »Wybitnie odznaczający się ostatnimi laty ruch artystyczny w społeczeństwie polskiem chlubnie świadczy o silnym rozwoju najmłodszego pokolenia. Młodzież nasza, w zwartym szeregu, z zapałem wdziera się po stromej, ciernistej drodze sztuki, pragnąc przebojem dopiąć jej szczytów. By rózwinąć i wysubtelnić ideał piękna, dąży ku środowiskom zachodniej kultury — gdzie kształci się w trudzie i znoju — czasem o chłodzie i głodzie«.

Marzeniem artystów całego świata jest najstarsze i najpotężniejsze ognisko piękna — Rzym. Wieczne Miasto, od dwóch tysięcy lat dzierżące berło sztuki, jest nietylko wielkim skarbcem arcydzieł ludzkiego geniuszu — ale podziś gorącą kuźnią talentów, zewsząd idących ku złocistym jego murom — ożywczą krynicą natchnień dla budzących i przeradzających się duchów Artyzmu. Odczuły to i zrozumiały ludy romańskie, a po nich germańskie, bo niosące pomoc spragnionym Rzymu artystom swoim, założyły własne akademie, w których miejsca są najwyższą nagrodą, tęsknotą serc młodych. I te Akademie już obchodzą uroczyście stuletnie rocznice swego istnienia — i są dobrą opatrznością rodaków. Tylko my Polacy — równie płomienni w miłości dla Sztuki — nie mamy tam własnej Świątyni!... Ale czas i na nas przychodzi! W łonie rzymskiej kolonii polskiej myśl się zrodziła i oto ma się urzeczywistnić. Związało się grono ludzi jednem pragnieniem przejęte, jedną ideą spojone — dąży do ściśle wytkniętego eelu — a tym celem: Polska Akademia w Rzymie! Akademia w najszerszem pojęciu tego wyrazu, wyposażona w następujące istytucye: 1. Bezpłatny »pensyonat« dla utalentowanych artystów. 2. Wzorowe pracownie z wszelkimi środkami do studyów. 3. Wieczorna sala rysunkowa t. z. sala aktu akademickiego. 4. Doborowa biblioteka dzieł z zakresu sztuk i archeologii. 5. Czytelnia pism polskich i zagranicznych. 6. Sala zebrań dla ziomków przebywających stale lub czasowo w Rzymie. Oto myśl od kilku lat błąkająca się wśród kolonii polskiej — teraz wybija godzina czynu. W imię świętych praw Sztuki zwracamy się do ofiarności serc bratnich! Wszelkie dary, wielkie czy małe, zbliżą nas do Ideału, co tchnieniem odrodzenia spływa ku nam z kopuły Piotrowej.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.